



## Idzie ku lepszemu, ku normalności

To łatwo się mówi: szukać tego, co łączy a nie dzieli; burzyć uprzedzenia i stereotypy, kroczyć drogą prawdy... W stosunkach polsko-żydowskich wciąż jeszcze немало dzieli, całkiem dobrze się mają stereotypy, a prawd jest tyle, ilu zabierających głos. Jednak, jak mówi Rabin Maciej Pawlak, wiele zmienia się na lepsze.

Takie przestanie przywiózł pod koniec minionego roku młody Rabin z Polski brytyjskim Żydom. - Idzie ku lepszemu, ku normalności. Będę o tym mówił na spotkaniach oraz w londyńskich synagogach - powiedział Maciej Pawlak w rozmowie z reporterem Tygodnika. Dodaje również, że chociaż Żydzi z Wielkiej Brytanii, Stanów Zjednoczonych oraz Izraela przyjeżdżają do Polski, to najczęściej na zorganizowane wycieczki. Tymczasem świat "zza szyb autokaru" niekoniecznie zawsze odpowiada rzeczywistości. Rabin Pawlak przywiózł wiadomości "z pierwszej ręki" o życiu żydowskiej społeczności w Polsce. Społeczności liczebnie niedużej, ale przed 15 - 20 laty wieszczono, że w ogóle nie będzie żydowskiego życia w Polsce, gdy odejdą ostatni sędziwi Żydzi spotykani w nielicznych synagogach. Stało się jednak inaczej, po części za sprawą osób, które zupełnie niedawno odkryły swoją tożsamość. Należy do nich również Maciej Pawlak, który o swoich żydowskich korzeniach dowiedział się w wieku 15 lat. - W domu na temat

pochodzenia naszej rodziny nigdy nie rozmawialiśmy. Zawsze wiedziałem, że mamy przyjaciół w Izraelu, a poza tym wraz z bratem jako jedyni w szkole nie chodziliśmy na lekcje religii - opowiada. - Mama powiedziała mi o naszym pochodzeniu, gdy miałem 15 lat. Było to przed wakacjami i jeszcze w te same wakacje pojechałem na obóz edukacyjny organizowany przez Fundację Ronalda S Laudera - dodaje Maciej Pawlak, dziś kierujący polskim oddziałem Fundacji.

Na tym obozie spotkał kilku rabinów z którymi do tej pory utrzymuje kontakt, w tym rabina Michaela Schudricha, obecnie Naczelnego Rabina Polski. Od tej pory zaczęła się jego fascynacja Judaizmem. Pojechał Izraela, gdzie zetknął się z Yeshivą - szkołą talmudyczną. Po ukończeniu Uniwersytetu Szczecińskiego, za namową rabina Schudricha zainteresował się szkołą rabinacką w Nowym Jorku. Pamięta dokładnie, że egzaminy zdał 10 września 2001, bo dzień później dokonano zamachów na wieżowce World Trade Centre. Po trwającej cztery lata nauce Maciej Pawlak stał się pierwszym urodzonym po wojnie w Polsce rabinem. Jest, między innymi członkiem Rabinatu Rzeczypospolitej Polski oraz dyrektorem Zespołu Szkół Lauder-Marasha w Warszawie. To jedna z dwóch żydowskich szkół istniejących obecnie w Polsce (druga jest we Wrocławiu). Do przedszkola wchodzącego w skład Zespołu uczęszcza 90 dzieci, do szkoły podstawowej 110, a do gimnazjum niewiele ponad 20 uczniów. Dotychczas nie ma w Polsce ani jednego żydowskiego liceum.

### Jedni ukrywają, inni odkrywają

Rabin Pawlak pytany o stosunki polsko-żydowskie w dzisiejszej Polsce odpowiada, że ich ocena zależy od osobistych doświadczeń poszczególnych osób. - Mnie z tego powodu, że jestem Żydem nie spotkały żadne przykrości. Od kiedy wiedziałem o swoim pochodzeniu, nie ukrywałem go. Na uczelnicy w Szczecinie chodziłem w kипе (taką nazwę nosi w języku hebrajskim nakrycie głowy znane bardziej jako jarmułka

- dop. autora) i nie wywoływało to sensacji. Wiem oczywiście, że są Żydzi mające inne doświadczenia - podkreśla rabin. Z tego powodu deklaruje dużą ostrożność w ocenie osób do dziś ukrywających swoje pochodzenie. Jak mówi, Holokaust i wydarzenia roku 1968 odcisnęły na wielu ludziach piętno na całe życie. Ale jest również niemało przypadków odkrywania pochodzenia i powracania do Judaizmu. Bywa, że jedno z rodziców dopiero na łożu śmierci wyznaje, iż ich syn lub córka byli żydowskimi dziećmi, które wzięto z getta ratując przed niechybną śmiercią. Najczęściej prawdziwi rodzice zostali zamordowani przez Niemców, a przybrani rodzice zaadoptowali dziecko i - kierując się w swym mniemaniu dobrymi intencjami - nie poruszali bolesnego tematu. Dziś ci ludzie, nierzadko sami mający wnuki, poznają wyznanie, tradycje i kulturę z których wywodzili się przodkowie, szukają wiadomości o swojej żydowskiej rodzinie.

Zdaniem Macieja Pawlaka najwięcej powodów do optymizmu daje jednak młode i najmłodsze pokolenie, dla którego zazwyczaj fakt bycia Żydem jest czymś... całkowicie zwyczajnym. Co równie ważne, jest to tak samo zwyczajne dla ich polskich rówieśników. Kipa na głowie kolegi nie robi większego wrażenia niż czapka z daszkiem. Przynajmniej coraz częściej spotyka się takie podejście. Normalne podejście. Młodzi są też dużo bardziej zdrowo i normalnie zainteresowani kulturą i zwyczajami dawnych współobywateli. Dlatego ogromnym powodzeniem cieszą coraz liczniejsze festiwale kultury żydowskiej, Dni Judaizmu, itp. Dr Joachim Russek, dyrektor Centrum Kultury Żydowskiej w Krakowie powtarza często, że na organizowanych przez Centrum wydarzeniach sala często pęka w szwach, ale nie ma ani jednego Żyda.

Czy są przeciwne postawy - niechęć, uprzedzenia, wrogość? - Są, ale nas takie postawy po żadnej ze stron nie interesują - mówi Filip Ślipaczek, który wraz z Ambasadą RP w Londynie był organizatorem wizyty rabina i jego rodziny w Wielkiej Brytanii.

### Przyszłość należy do ludzi dialogu

Filip Ślipaczek - jak sam o sobie mówi, polsko-irlandzki Żyd, od dawna działa na rzecz dialogu między Polakami, a Żydami. Ubolewa nad tym, że sporadyczne incydenty odbijają się głośnym echem w mediach, a ważne przedsięwzięcia zbliżające narody, przełamujące bariery i tworzące atmosferę dialogu przechodzą niezauważone. - Nie zmienia to faktu, że relacje między Polakami, a Żydami zarówno w Polsce, jak tu w Wielkiej Brytanii układają się coraz lepiej. Podejmujemy wiele wspólnych działań, jest bardzo dobry klimat do otwartej, skierowanej na przyszłość dyskusji - deklaruje Filip Ślipaczek. Podkreśla jednocześnie, że chociaż szukanie tego co łączy i buduje bywa zazwyczaj trudniejsze niż dążenie do podziałów i niezgody, to przyszłość należy do ludzi dialogu z obu stron. W czasie wizyty rabina z Polski, w ambasadzie odbyła się doroczna konferencja naukowa POLIN przygotowana przez Institute for Polish Jewish Studies we współpracy z Instytutem Kultury Polskiej w Londynie. Tematyką tegorocznej konferencji było omówienie granic stykania się społeczności polskiej i żydowskiej w ich wymiarze kulturowym, społecznym i religijnym w Polsce od wieków średnich do współczesności. Londyn może się zresztą poszczycić dużo większą ilością inicjatyw na rzecz dialogu polsko-żydowskiego. Wśród osób, które wniosły wiele cennego do tego dialogu jest Lili Pohlmann. O zaangażowaniu pani Lili, w tym na rzecz uczczenia pamięci Ireny Sendlerowej, pisaliśmy w Tygodniku wielokrotnie. Właśnie dzięki takim ludziom idzie ku lepszemu, ku normalności...

Tekst i fot. Robert Małolepszy

1. Dyskusja trzech Rabinów. Od lewej: Rabin Barry Marcus, Rabin Maciej Pawlak i Rabin Hershel Gluck.
2. Rabin Pawlak z rodziną i ambasador Barbara Tuge-Erecińska.
3. Poczęstunek - oczywiście koszerne.
4. Filip Ślipaczek (z lewej) i councillor Warwick Lightfoot.